RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

Warszawa, dnia 28 marca 2011 r.

PG VIII TK 154/10
(SK 28/10)

29. 03. 2011

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną Z G o stwierdzenie niezgodności art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że przepis ten, „określając miesięczny termin prekluzyjny, nie daje możliwości jego przywrócenia w żadnym wypadku"

– na podstawie art. 33 w zw. z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) –

przedstawiam następujące stanowisko:

art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.), w zakresie, w jakim określa wymieniony w nim termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jako termin prekluzyjny, jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 28 października 2009 r. Z G (dalej: skarżący) wystąpił ze skargą konstytucyjną, wnosząc o stwierdzenie niezgodności art. 55 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm., dalej: k.p.k.) z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W *petitum* skargi skarżący powołał wprawdzie, jako przedmiot kontroli, art. 55 § 2 k.p.k., ale z uzasadnienia skargi, jak też z pisma skarżącego z dnia 4 maja 2010 r. (uzupełniającego skargę w związku z zarządzeniem sędziego Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2010 r., sygn. akt Ts 269/09, wzywającym skarżącego do dokładnego określenia sposobu naruszenia jego konstytucyjnych praw i wolności, wyrażonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji, przez zaskarżony przepis) wynika jednoznacznie, że sugerowane przez skarżącego naruszenie jego konstytucyjnego prawa do sądu wiąże on z charakterem terminu, określonego w art. 55 § 1 k.p.k. Precyzując zarzut niekonstytucyjności tego przepisu, skarżący podnosi, że przewidziany w nim miesięczny termin prekluzyjny, niepodlegający przywróceniu w przypadku niezawinionego niezachowania tego terminu przez oskarżyciela posiłkowego, narusza jego konstytucyjne prawo do zainicjowania procesu przed sądem.

Pismem z dnia 30 grudnia 2010 r. udział w sprawie zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich, przedstawiając stanowisko, że art. 55 § 1 k.p.k., w zakresie, w jakim nie określa, wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, jako terminu zawitego – jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Rzecznik Praw Obywatelskich uważa, iż gwarancje procesowe dla pokrzywdzonego, zawarte w art. 55 § 1 w zw. z art. 330 § 2 k.p.k., mogą stanowić fikcję w razie wystąpienia faktycznej niemożności skorzystania przez pokrzywdzonego z uprawnienia przyznanego mu w celu realizacji jego własnego interesu prawnego. Istotą zarzutu naruszenia prawa do

sądu jest w niniejszej sprawie – twierdzi Rzecznik Praw Obywatelskich – takie ukształtowanie przepisów proceduralnych, dotyczących subsydiarnego aktu oskarżenia, które – przez sformułowanie szczegółowego wymogu formalnego w postaci miesięcznego terminu prekluzyjnego i surowej sankcji za jego niedopełnienie – w praktyce, w określonych sytuacjach, zamykają dostęp do organów ochrony prawnej, czyniąc prawo do sądu dla części wnioskodawców prawem pozornym (str. 6-7 pisma RPO).

Skarga konstytucyjna w niniejszej sprawie – jak wynika z jej uzasadnienia i odpisów dołączonych do niej orzeczeń – została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego.

Postanowieniem z dnia grudnia 2007 r. prokurator umorzył postępowanie o popełnienie na szkodę skarżącego przestępstwa z art. § k.k. Po uwzględnieniu zażalenia skarżącego, prokurator kontynuował postępowanie, a następnie ponownie umorzył je, postanowieniem z dnia czerwca 2008 r., wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Na to postanowienie skarżący złożył zażalenie do Sądu Rejonowego dla W , który, postanowieniem z dnia listopada 2008 r., uchylił zaskarżone postanowienie prokuratora wskazując czynności, które należy wykonać. Prokurator, postanowieniem z dnia grudnia 2008 r., po raz kolejny umorzył postępowanie, odpis tego postanowienia skarżący otrzymał w dniu 28 stycznia 2009 r., a więc w terminie do 28 lutego 2009 r. mógł złożyć akt oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 k.p.k. W dniu 11 marca 2009 r. do Sądu Rejonowego dla W Wydział V Karny wpłynął akt oskarżenia sporządzony, w imieniu skarżącego, przez jego pełnomocnika z urzędu. Treść tego aktu oskarżenia zawierała m.in. wniosek o przywrócenie terminu do jego złożenia (który upłynął w dniu 28 lutego 2009 r.) z uzasadnieniem, że zarządzenie sądu o ustanowieniu dla skarżącego

pełnomocnika z urzędu pełnomocnik ten otrzymał w dniu 2 marca 2009 r., a więc po upływie terminu określonego w art. 55 § 1 k.p.k.

Postanowieniem z dnia maja 2009 r., sygn. akt , Sąd Rejonowy dla W Wydział V Karny odmówił, na podstawie art. 56 § 2 k.p.k., dopuszczenia skarżącego do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, uznając wniesiony przez niego akt oskarżenia za bezskuteczny. W uzasadnieniu tego postanowienia sąd poddał analizie charakter terminu określonego w art. 55 § 1 k.p.k. uznając, że jego nieprzywracalność przekreśla możliwość merytorycznego badania przesłanek, które stały się przyczyną jego niedotrzymania.

Sąd Okręgowy w W w IV Wydziale Karnym Odwoławczym, postanowieniem z dnia sierpnia 2009 r., sygn. akt , nie uwzględnił zażalenia skarżącego i zaskarżone przezeń postanowienie sądu pierwszej instancji utrzymał w mocy. Orzeczenie to spełnia przesłankę ostateczności, w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji.

W ramach wstępnej kontroli omawianej skargi konstytucyjnej zbadać należy, czy skarżący właściwie oznaczył jej przedmiot, skoro w podstawie swego orzeczenia sąd powołał art. 56 § 2 k.p.k., a skarżący naruszenie prawa do sądu wiąże z treścią art. 55 § 1 k.p.k., nie poddając zarazem kontroli wyżej wskazanego przepisu proceduralnego, na podstawie którego sąd wydał niekorzystne dla skarżącego postanowienie.

W obrębie tego problemu wypowiadał się już Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając: „Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji RP, przedmiotem skargi konstytucyjnej może być ustawa lub inny akt normatywny, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o konstytucyjnych wolnościach lub prawach albo obowiązkach skarżącego. Przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego jest więc konstytucyjność

podstawy prawnej wydanego przez sąd lub organ administracji publicznej ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącego. Pojęcie „podstawa prawna" ma przy tym autonomiczne znaczenie na gruncie przepisów konstytucyjnych regulujących instytucję skargi konstytucyjnej. Z uwagi na charakter skargi konstytucyjnej nie może być ono utożsamiane wyłącznie z przepisem, który stanowił normatywną (kompetencyjną, proceduralną) podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia. Takie zawężenie rozumienia pojęcia „podstawa prawna" prowadziłoby bowiem w konsekwencji do zaprzeczenia istoty skargi konstytucyjnej, będącej środkiem ochrony konstytucyjnych wolności i praw jednostki, realizującym się przez eliminację z porządku prawnego niekonstytucyjnych aktów normatywnych. O tym, że zaskarżony akt normatywny był w znaczeniu konstytucyjnym podstawą ostatecznego orzeczenia można generalnie mówić wtedy, gdy owo rozstrzygnięcie – przy tym samym przedmiocie i zakresie sprawy – byłoby lub mogłoby być inne w przypadku nieobowiązywania normy prawnej o treści kwestionowanej przez skarżącego. Nie ma przy tym decydującego znaczenia, czy organ prowadzący zakończoną sprawę powołał kwestionowany przez skarżącego przepis explicite, czy też przepis ten był merytoryczną przesłanką zastosowania prawa w danej sprawie" (postanowienie z dnia 6 lutego 2001 r., sygn. akt Ts 139/00, OTK ZU nr 2(40)/2001, poz. 40, str. 224, i powołane tam postanowienie z dnia 9 listopada 1999 r., sygn. akt Ts 19/99, OTK ZU nr 7/1999, poz. 181).

Trybunał podkreślał także, iż „kwestią techniczną jest to, w jaki sposób proces analizy obowiązujących przepisów, który ostatecznie doprowadził organ procesowy do konkluzji zawartej w wydanym orzeczeniu, zostanie w nim uzewnętrzniony w postaci podstawy prawnej rozstrzygnięcia" (wyrok z dnia 17 września 2002 r., sygn. akt SK 35/01, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 60, str. 829).

W świetle tych poglądów przyjąć należy, że przedmiotem kontroli konstytucyjnej w niniejszej sprawie może być art. 55 § 1 k.p.k., który determinuje, w sensie normatywnym, treść orzeczenia wskazanego w skardze

jako ostateczne w tym jego aspekcie, w którym skarżący upatruje naruszenia przysługującego mu prawa do sądu.

Zaskarżony przepis ma następujące brzmienie:

„Art. 55. § 1. W razie powtórnego wydania przez prokuratora postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania w wypadku, o którym mowa w art. 330 § 2, pokrzywdzony może w terminie miesiąca od doręczenia mu zawiadomienia o postanowieniu wnieść akt oskarżenia do sądu, dołączając po jednym odpisie dla każdego oskarżonego oraz dla prokuratora. Przepis art. 488 § 2 [dokonywanie przez Policję na polecenie sądu określonych przez sąd czynności – przyp. wł.] stosuje się odpowiednio. Przepisów art. 339 § 3 pkt 4 [zwrot sprawy prokuratorowi w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego – przyp. wł.] i art. 397 [wezwanie oskarżyciela do przedstawienia dowodów w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego ujawnionych w toku rozprawy – przyp. wł.] nie stosuje się.”.

W § 2 tego przepisu stwierdza się, że akt oskarżenia wniesiony przez pokrzywdzonego powinien być sporządzony i podpisany przez adwokata lub radcę prawnego, z zachowaniem warunków określonych w art. 332 i 333 § 1 k.p.k. Z kolei, z art. 56 § 2 k.p.k. wynika, że sąd orzeka o niemożności wzięcia udziału w postępowaniu przez oskarżyciela posiłkowego, którego akt oskarżenia został złożony po terminie.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że Prokurator Generalny, w piśmie z dnia 22 grudnia 2010 r., przedstawił stanowisko w zawisłej w Trybunale Konstytucyjnym (sygn. akt K 18/10) sprawie z wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o stwierdzenie niezgodności art. 55 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim przepis ten nie określa, wymienionego w nim terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, jako terminu zawitego – z art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji. Powołane w tym stanowisku argumenty zachowują aktualność

w niniejszej sprawie, z niewielkimi tylko zmianami, podyktowanymi odmiennością narzędzi inicjujących kontrolę konstytucyjności wspomnianego przepisu.

Subsydiarny akt oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 k.p.k., to akt oskarżenia składany samodzielnie przez pokrzywdzonego (zamiast prokuratora) w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego. Uprawnienie pokrzywdzonego w tym zakresie staje się aktualne dopiero wówczas, gdy dokonane zostaną, w kolejności chronologicznej, następujące czynności: 1) pokrzywdzony przestępstwem składa zażalenie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji (art. 306 § 1 w zw. z art. 465 § 2 k.p.k.) na pierwsze postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub odmowie jego wszczęcia; 2) sąd uwzględnia zażalenie i uchyla zaskarżone postanowienie, wskazując powody uchylenia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić, lub czynności, które należy przeprowadzić; wskazania te są dla prokuratora wiążące (art. 330 § 1 k.p.k.); 3) prokurator, po wykonaniu zaleceń sądu i nadal nie znajdując podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, wydaje ponownie postanowienie o umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia; postanowienie to nie podlega dalszemu zaskarżeniu; jednakże w takim przypadku pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 k.p.k. (czyli ten, który wcześniej zaskarżył pierwsze postanowienie), może wnieść akt oskarżenia określony w art. 55 § 1 k.p.k. – o czym należy go pouczyć (art. 330 § 2 k.p.k.).

W tym miejscu trzeba zauważyć, że procedura dochodzenia przez pokrzywdzonego do prawa samodzielnego wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia może zostać przerwana już na etapie rozpoznawania zażalenia na pierwsze postanowienie o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania. Jeśli bowiem sąd zażalenia pokrzywdzonego nie uwzględni i zaskarżone postanowienie prokuratora utrzyma w mocy, to postanowienie to staje się prawomocne, zamykając dalszą kontrolę instancyjną, a także wyłączając

możliwość postąpienia przez pokrzywdzonego na podstawie art. 55 § 1 k.p.k. W takim bowiem przypadku sąd działa jako organ odwoławczy. Oznacza to, że ustawodawca, wprowadzając – co do zasady – sądową kontrolę postanowień kończących postępowanie przygotowawcze, uczynił to zarazem z wymaganą powściągliwością, by nie uchybić zasadzie skargowości i nie zaburzyć odmiennych przecież zadań i kompetencji organów prowadzących postępowania przygotowawcze oraz organów wymiaru sprawiedliwości. Innymi słowy: ustawodawca zaniechał przyznania pokrzywdzonemu prawa do wniesienia własnego aktu oskarżenia wówczas, gdy już pierwsze postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania zostało, w ramach kontroli sądowej, pozytywnie zweryfikowane. W tego rodzaju rozwiązaniu legislacyjnym teoretycznie można by doszukać się podobnego, o ile nie szerszego, ograniczenia prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej (zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności), jak w przypadku wprowadzenia przez art. 55 § 1 k.p.k. terminu prekluzyjnego, którego niezachowanie uniemożliwia otwarcie drogi sądowej. Szczegółowe argumenty w tej kwestii przedstawione zostaną w dalszej części stanowiska.

Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się już w przeszłości na temat konstytucyjności art. 55 § 1 k.p.k., nie dopatrując się niezgodności tego przepisu m.in. z art. 45 ust. 1 Konstytucji, choć nie orzekał w zakresie, w jakim przedmiot kontroli określa teraz skarżący. Niektóre z wygłoszonych wówczas poglądów są jednak, z uwagi na swój uniwersalny charakter, adekwatne także w niniejszej sprawie.

W wyroku z dnia 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00, Trybunał stwierdził: „(...) prawo karne jest w swej zasadniczej funkcji prawem publicznym. Stoi na straży interesu publicznego. Pod tym pojęciem należy rozumieć zarówno interesy wspólnoty jak i indywidualne interesy jej członków, których respektowanie tworzy warunki harmonijnego funkcjonowania życia

społecznego. O tym, czy istnieją przesłanki wszczęcia postępowania w sprawie popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, a więc stanowiącego naruszenie interesu publicznego, zarówno wówczas gdy poszkodowanym jest osoba indywidualna czy zbiorowość, decyduje oskarżyciel publiczny. Pomocniczą rolę w działaniu prawa karnego jako prawa publicznego, pozostawiającą inicjatywę pokrzywdzonemu przestępstwem, spełniają takie rozwiązania jak prawo pokrzywdzonego do wniesienia prywatnego aktu oskarżenia, w ściśle określonej przez kodeks karny kategorii przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego oraz prawo pokrzywdzonego do wniesienia aktu oskarżenia w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego, w przypadku spełnienia warunków określonych przez kodeks postępowania karnego" (OTK ZU nr 3(41)2001, poz. 52, str. 320).

Powyższy cytat ilustruje pełną aprobatę Trybunału dla założeń procedury karnej, w myśl których regułą jest, że organami powołanymi do ścigania przestępstw publicznoskargowych są organy prowadzące postępowanie przygotowawcze (prokurator, Policja i inne organy państwowe), zaś oskarżycielem publicznym przed wszystkimi sądami jest prokurator (art. 45 § 1 k.p.k.) lub inny organ państwowy w szczególnych przypadkach określonych ustawą. W świetle zasady legalizmu, statuowanej w art. 10 § 1 k.p.k., organ powołany do ścigania przestępstw jest obowiązany do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a oskarżyciel publiczny także do wniesienia i popierania oskarżenia – o czyn ścigany z urzędu. Zdecydowana dominacja zasady legalizmu nad oportunizmem organów prowadzących postępowanie przygotowawcze sprawia – co zrozumiałe – że zakres uprawnień oskarżyciela posiłkowego do występowania z oskarżeniem w sprawach publicznoskargowych nie może nie być limitowany. W przeciwnym bowiem razie – jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie – „prawo oskarżyciela publicznego do dysponowania skargą w sprawach z oskarżenia publicznego mogłoby się stać całkowicie iluzoryczne, a sądy mogłyby zostać „zarzucone"

niemającymi odpowiednich podstaw faktycznych lub prawnych aktami oskarżenia, wnoszonymi przez pokrzywdzonych" (komentarz do art. 55 k.p.k. [w:] Z. Gostyński (red.), J. Bratoszewski, L. Gardocki, S. M. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz.* tom I, Dom Wydawniczy ABC, 1998, teza 3). W innym źródle, w podobnym tonie definiuje się zagrożenia towarzyszące skardze subsydiarnej: „Jest oczywiste, że przyznanie pokrzywdzonemu uprawnień oskarżycielskich w sprawach ściganych z urzędu może także spowodować ujemne skutki. Zaangażowanie emocjonalne pokrzywdzonego kryje w sobie niebezpieczeństwo zbytniej zaciekłości i braku obiektywizmu w jego wystąpieniach oskarżycielskich. Uprawnienia oskarżycielskie mogą być wykorzystane do osobistych rozgrywek, niemających nic wspólnego z celami wymiaru sprawiedliwości" (komentarz do art. 330 k.p.k. [w:] J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz.* Tom I (art. 1 – 424), LEX, 2010, wyd. II, teza 4).

W świetle powyższych argumentów uzasadnioną staje się teza, że ustawodawca – aby utrzymać odpowiednią i niezbędną proporcję między uprawnieniami oskarżyciela publicznego a uprawnieniami oskarżyciela posiłkowego do inicjowania postępowań w sprawach publicznoskargowych – musiał wprowadzić pewne warunki, limitujące swobodę wnoszenia subsydiarnych aktów oskarżenia na podstawie art. 55 § 1 k.p.k. Już sama ta regulacja ogranicza bowiem w istocie zakres wyłączności inicjowania postępowania karnego przed sądem przez uprawnione organy władzy publicznej, w tym przede wszystkim przez prokuratora, a zatem ograniczenie to – by owej wyłączności uprawnienia prokuratora nie sprowadzić do marginalnego, fasadowego wymiaru – nie może być bezwarunkowe. Ponadto, jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 15 czerwca 2004 r., sygn. akt SK 43/03, „[w]prowadzenie pewnych wymogów, które muszą być spełnione w przypadku, gdy akt oskarżenia wnosi oskarżyciel posiłkowy

subsydiarny, jest niezbędne z uwagi na gwarancyjny charakter przepisów kodeksu postępowania karnego również wobec oskarżonego, mają one na celu umożliwienie wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia tylko w sytuacji, gdy istnieją realne podstawy do oskarżenia. (...) Zasadą jest ściganie przestępstw z urzędu, natomiast ściganie przestępstw z oskarżenia prywatnego wyjątkiem, który nie może być interpretowany rozszerzająco. Procedura wnoszenia subsydiarnego aktu oskarżenia i postępowania ma stanowić zaporę przed nieuzasadnionymi oskarżeniami" (OTK ZU nr 6/A/2004, poz. 58, str. 754 i powołane tam piśmiennictwo).

Tworzy więc ta procedura, wraz z przewidzianymi w niej warunkami, stan równowagi pomiędzy prawami pokrzywdzonego i domniemanego sprawcy. Ten stan równowagi, jeśliby nie istniały wynikające z omawianej procedury ograniczenia, mógłby być zbyt łatwo naruszany, gdy uwzględni się, że, wskazany przez pokrzywdzonego, rzekomy sprawca domniemanego przestępstwa staje się oskarżonym – z chwilą wniesienia przeciwko niemu subsydiarnego aktu oskarżenia – nawet wtedy, gdy w umorzonym wcześniej postępowaniu przygotowawczym nie przedstawiono mu zarzutu popełnienia przestępstwa, lecz przesłuchano w charakterze świadka czy nawet – czego nie da się wykluczyć – którego w ogóle nie przesłuchano. Należy przy tym uwzględnić fakt, że na skutek zmian, dokonanych ustawą z dnia 29 marca 2007 r. o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 64, poz. 432), z mocą od dnia 12 lipca 2007 r. złagodzona została wstępna kontrola subsydiarnego aktu oskarżenia przez to, że uchylono § 2 art. 339 (w piśmiennictwie uważa się to za niedopatrzenie ustawodawcze z przyczyn, których omówienie wykraczałoby poza ramy niniejszego stanowiska), który zobowiązywał prezesa sądu do skierowania sprawy na posiedzenie w każdym przypadku wniesienia tego aktu, w celu rozważenia ewentualności umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia. Aktualnie więc, po

derogacji art. 339 § 2 k.p.k., kwestia konieczności umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia badana jest, jak w przypadku wszystkich spraw, według reguł określonych w art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k., a zatem nie w każdym przypadku wpłynięcia do sądu subsydiarnego aktu oskarżenia, lecz tylko wtedy, gdy prezes sądu, zapoznając się z aktami sprawy, uzna to za celowe. Wyeliminowanie obowiązku przeprowadzenia przez sąd wstępnej kontroli zasadności oskarżenia subsydiarnego osłabia w pewnym stopniu ochronę oskarżonego przed bezzasadnym oskarżeniem, a w związku z tym szczególnego znaczenia nabierają te warunki, które hamować mają niepożądane zjawisko nadużywania przez pokrzywdzonych skargi subsydiarnej.

Do warunków tych, występujących w końcowej fazie procedury określonej w art. 330 k.p.k., należą: 1) wymóg sporządzenia i podpisania przez adwokata lub radcę prawnego aktu oskarżenia wniesionego przez pokrzywdzonego (art. 55 § 2 k.p.k.); 2) jednomiesięczny termin do wniesienia tego aktu, liczony od daty doręczenia pokrzywdzonemu zawiadomienia o ponownym postanowieniu umarzającym postępowanie lub odmawiającym jego wszczęcia (art. 55 § 1 k.p.k.).

Pierwszy z tych warunków, niekwestionowany przez skarżącego (aczkolwiek pozostający w pewnym związku z warunkiem drugim, bo konieczne ustanowienie pełnomocnika i zaznajomienie się przez niego z powierzoną sprawą odbywa się przecież w granicach terminu do wniesienia aktu oskarżenia), nie może być traktowany wyłącznie jako czynnik hamujący czy też powstrzymujący pokrzywdzonego przed działaniem nieracjonalnym, choć i tę funkcję warunek ten spełnia. Jak stwierdzał już bowiem Trybunał Konstytucyjny, „(...) przymus adwokacki ma na celu ukształtowanie określonego poziomu profesjonalizmu obrotu prawnego. (...) Każdorazowe określenie przymusu adwokackiego w odniesieniu do środków o wysokim stopniu sformalizowania, takich, jak kasacja czy skarga konstytucyjna [do środków tych można także zaliczyć subsydiarny akt oskarżenia, który winien

spełniać niezbędne warunki wymienione w art. 332 i art. 333 § 1 k.p.k., wymagające w ich praktycznej realizacji profesjonalizmu i prawniczego doświadczenia – przyp. wł.], służyć ma w pierwszej kolejności ochronie praw podmiotu uprawnionego do wniesienia środka. Wymóg wniesienia skargi kasacyjnej przez profesjonalnego pełnomocnika posiadającego w założeniu wysokie, ustawowo określone kwalifikacje zawodowe, stanowi gwarancję, że uprawniony nie utraci prawa do jej merytorycznego rozpatrzenia jedynie wskutek braku doświadczenia i specjalistycznej wiedzy" (postanowienie TK z dnia 16 października 2002 r., sygn. akt SK 43/01, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 77, str. 998 – 999).

Nie powinno budzić wątpliwości, że dla profesjonalnego pełnomocnika, któremu pokrzywdzony zleca sporządzenie i podpisanie subsydiarnego aktu oskarżenia, miesięczny termin dla dokonania tej czynności jest terminem wystarczającym, a z całą pewnością znacznie dłuższym niż inne terminy funkcjonujące w procedurze karnej, które zazwyczaj są siedmio- lub czternastodniowe. Poddany przez skarżącego pod rozstrzygnięcie problem konstytucyjny dotyczy jednak nie samej długości tego terminu, lecz niemożności jego dotrzymania z powodu, który – zdaniem skarżącego – leży poza sferą jego zawinienia, przy jednoczesnym braku możliwości przywrócenia tego terminu, jako że jest to termin prekluzyjny.

W doktrynie, z punktu widzenia skutków uchybienia terminowi, tradycyjnie dzieli się terminy na: a) zawite, których naruszenie powoduje bezskuteczność czynności, ale które można przywrócić, b) prekluzyjne, czyli nieprzekraczalne i nieprzywracalne, oraz c) instrukcyjne, o charakterze jedynie porządkowym, których naruszenie nie wywołuje ujemnych skutków procesowych (*vide* - T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz.* 5. wydanie, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008, str. 325 oraz powołane tam piśmiennictwo). Niektórzy autorzy (np. W. Daszkiewicz, *Prawo karne procesowe. Zagadnienia*

ogólne, t. II, Poznań 2001, str. 28 – 30), kwestionując pojęcie terminu prekluzyjnego, który w cywilistyce jest synonimem zawitości, rezygnują – z uwagi na podnoszoną potrzebę jednolitości – z wyodrębniania terminów prekluzyjnych. T. Grzegorczyk, nie podzielając tego poglądu, uważa, że pojęcia karno– i cywilnoprocesowe nie muszą być zbieżne, a pojęcie terminu prekluzyjnego na tyle zafunkcjonowało już w postępowaniu karnym, że brak powodów do rezygnacji z tego pojęcia, choć zarazem przyznaje, iż Kodeks postępowania karnego uzupełnia katalog terminów o cywilnoprawny termin przedawnienia (art. 555 w rozdziale 58 pt. „Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie"), oceniany według norm prawa cywilnego (*vide - op. cit.,* str. 326).

Mimo rysujących się w doktrynie rozbieżności na temat kategoryzacji terminów procesowych, należałoby – dla potrzeb niniejszej sprawy – podzielić pogląd cytowanego autora, że „terminy nienazwane zawitymi nie mogą być za takowe uznawane", i dalej, że „nie jest też terminem zawitym, lecz prekluzyjnym, miesięczny termin na wniesienie oskarżenia publicznego przez oskarżyciela posiłkowego (art. 55 § 1), gdyż ustawodawca naruszenie tego terminu traktuje tak samo jak uchybienie terminowi przyłączenia się oskarżyciela posiłkowego do procesu z art. 54 § 1 i art. 55 § 3 (art. 56 § 2 *in fine*), a ten ma charakter prekluzyjny; to samo dotyczy art. 57 § 2" (T. Grzegorczyk, *op. cit.,* komentarz do art. 122 k.p.k., str. 327).

Pozostaje więc do rozważenia, czy rzeczywiście – jak zarzuca skarżący – prekluzyjność terminu, przewidzianego w zaskarżonym art. 55 § 1 k.p.k., może, w konkretnej sytuacji faktycznej, naruszać powołany przez skarżącego wzorzec konstytucyjny. Wydaje się przy tym, że skarżący podważa w całości charakter określonego w tym przepisie terminu, albowiem prekluzyjność jako cecha danego terminu jest równoznaczna z jego nieprzywracalnością bez względu na to, czy do niezachowania tego terminu doszło z przyczyn zawinionych, czy też niezawinionych przez osobę uprawnioną do określonego postąpienia.

Ustawodawca, decydując się na nadanie cechy prekluzyjności terminowi określonemu w art. 55 § 1 k.p.k., musiał wziąć pod uwagę – oprócz, z jednej strony, otwarcia drogi sądowej pokrzywdzonemu – z drugiej strony także te okoliczności, które przedstawiono w poprzednich fragmentach niniejszego stanowiska. W szczególności – zobowiązany był nie tylko do zachowania odpowiedniej proporcji uprawnień podmiotów w zakresie ścigania przestępstw publicznoskargowych, ale także, a może przede wszystkim, do wskazania granicznego terminu, do jakiego osoba oskarżana przez pokrzywdzonego pozostawać ma w stanie niepewności co do zasadności zarzutów, której nie stwierdził wcześniej prokurator, a przede wszystkim – co do swojego statusu prawnego w danej sprawie.

Należy zauważyć, że treść kwestionowanego przez skarżącego przepisu w sposób pozytywny kształtuje prawo pokrzywdzonego do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego. Nie da się więc w treści tego przepisu – co do zasady – doszukać zamknięcia czy ewentualnie nadmiernego ograniczenia dostępu do sądu, gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji. Warto w tym miejscu odwołać się do poglądu Trybunału Konstytucyjnego, wyrażonego w cytowanym wcześniej wyroku z dnia 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt SK 10/00. W wyroku tym Trybunał stwierdził: „(...) z art. 45 ust. 1 Konstytucji nie wynika prawo pokrzywdzonego do wszczęcia postępowania karnego. Gwarantuje ono ingerencję sądu w sytuacjach, w których pojawia się konieczność rozstrzygania o prawach danego podmiotu. Nie zawsze bowiem, pomimo subiektywnych odczuć pokrzywdzonego czyn zarzucany sprawcy nosi znamiona przestępstwa i wymaga wytoczenia sprawy karnej przed sądem. Czy tak jest w istocie – ocenia prokurator w toku postępowania przygotowawczego oraz sąd, jeżeli pokrzywdzony skorzysta z możliwości złożenia zażalenia na postanowienie o umorzeniu lub odmowie wszczęcia postępowania na podstawie art. 306 § 1 i § 2 k.p.k. Dopiero zakończenie postępowania przygotowawczego i wniesienie

aktu oskarżenia konstytuuje sprawę w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji (*op. cit.,* str. 323). Z kolei, w powołanym wcześniej wyroku z dnia 15 czerwca 2004 r., sygn. akt SK 43/03, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „wprowadzenie instytucji subsydiarnej skargi pokrzywdzonego stanowi wzmocnienie prawa do uruchomienia procedury przed sądem", a w dalszym fragmencie, że „prawo do sądu obejmuje także prawo do rozpoczęcia postępowania, jednakże prawo zainicjowania postępowania może być poddane różnego rodzaju ograniczeniom, o ile tylko nie dochodzi do naruszenia istoty tego prawa" (*op. cit.,* str. 754 – 755).

W obu powołanych wyżej wyrokach Trybunał Konstytucyjny orzekł o zgodności art. 55 § 1 k.p.k. m.in. z art. 45 ust. 1 Konstytucji, i to w sytuacji, gdy elementem regulacji zawartej w tym przepisie był także prekluzyjny termin do wniesienia aktu oskarżenia. Wprawdzie w uzasadnieniach tych wyroków nie odniesiono się bezpośrednio do charakteru wspomnianego terminu, to jednak ich sentencja oznacza ogólną aprobatę Trybunału dla procedury, której elementem jest ów termin prekluzyjny.

Należy w związku z tym powtórzyć i zaakcentować następujące argumenty.

Termin miesięczny, określony w art. 55 § 1 k.p.k., nie może być uznany za niewystarczający dla ustanowienia pełnomocnika (w dobie powszechnej dostępności usług prawniczych) i sporządzenia przez niego aktu oskarżenia. Inicjatywa w tym kierunku leży wyłącznie po stronie pokrzywdzonego, z czym łączy się powinność podjęcia niezbędnych działań, tak by nie doszło do wyjścia poza ustawowy termin. Konstytucja nie gwarantuje możliwości skorzystania przez pokrzywdzonego z pomocy prawnej pełnomocnika z urzędu (inaczej jest w przypadku realizacji prawa do obrony – *vide* art. 42 ust. 2 zd. 2 Konstytucji), jest to natomiast uprawnienie ustawowe, wynikające z art. 88 w zw. z art. 78 k.p.k. Jeśli pokrzywdzony, mający zamiar złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia, chce skorzystać z pomocy prawnej pełnomocnika z urzędu w celu

sporządzenia tego aktu, składa stosowny wniosek w tej kwestii do właściwego sądu, ryzykując przy tym, że odmowa uwzględnienia wniosku, którego rozpatrzenie i doręczenie wymaga pewnego czasu, i tak postawi go w sytuacji konieczności własnego wyboru pełnomocnika, i przez to skrócenia czasu dla jego czynności, lub do rezygnacji z aktu oskarżenia. Jeśli wniosek taki pokrzywdzony złoży na krótko przed upływem terminu, określonego w art. 55 § 1 k.p.k., to wówczas nieomal regułą stałoby się, że zarządzenie sądu – pozytywne lub negatywne – otrzymywałby on po upływie tego terminu. W takich sytuacjach, gdyby, zgodnie z sugestią skarżącego, omawiany termin miesięczny miał być przywracalnym terminem zawitym, mogłoby dochodzić do nagminnego jego obchodzenia poprzez składanie wniosków o jego przywrócenie i zażaleń na ewentualne decyzje odmowne, co więcej – sugerowane rozwiązanie mogłoby nawet inspirować pokrzywdzonych do składania niezasadnych od początku wniosków o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Z tych właśnie powodów nadanie prekluzyjnego charakteru terminowi, przewidzianemu w art. 55 § 1 k.p.k., zdaje się być regulacją właściwą, bo wyważającą interesy przyszłych stron postępowania.

Powodem, który skłonił skarżącego do wniesienia skargi konstytucyjnej w niniejszej sprawie, było – jak twierdzi on w skardze – opóźnione doręczenie jego pełnomocnikowi zarządzenia sądu o wyznaczeniu pełnomocnika z urzędu, w związku z czym złożenie aktu oskarżenia przez tego pełnomocnika, w terminie określonym w art. 55 § 1 k.p.k., nie było możliwe. Zarazem jednak skarżący nie wskazuje, w jakiej dacie on sam otrzymał wspomniane zarządzenie sądu, zapadłe po rozpoznaniu jego wniosku w tym przedmiocie, a w szczególności, czy data otrzymania zarządzenia uniemożliwiała mu kontakt z pełnomocnikiem przed upływem terminu prekluzyjnego. Skarżący nie dołączył także odpisu owego zarządzenia sądu do skargi konstytucyjnej, a to uniemożliwia zbadanie, czy zwłoka w wydaniu zarządzenia leży po stronie sądu

czy też doręczyciela (do skargi dołączono bowiem niemające znaczenia w omawianej sprawie zarządzenie sądu z dnia września 2009 r., sygn. akt , którego data jest o kilka miesięcy późniejsza od postanowienia sądu odmawiającego, na podstawie art. 56 § 2 k.p.k., dopuszczenia skarżącego do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego). Niezależnie od braku danych w tym zakresie, podkreślić jednak należy, że interes prawny w kontynuowaniu procedury związanej ze złożeniem subsydiarnego aktu oskarżenia ma sam pokrzywdzony, który, w związku z podjęciem przez siebie działania, pochłaniającego czas w obrębie biegnącego terminu ustawowego, winien wykazać niezbędną inicjatywę w kierunku dochowania tego terminu.

Należy ponadto dodać, że postanowienie sądu, odmawiające dopuszczenia pokrzywdzonego do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela subsydiarnego, może nie być definitywne, gdyż nie zamyka drogi do złożenia wniosku o podjęcie na nowo lub wznowienie umorzonego postępowania na podstawie art. 377 § 1 lub § 2 k.p.k., czy też wniosku do Prokuratora Generalnego w trybie art. 328 k.p.k., jako że postanowienie prokuratora o umorzeniu lub odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego (o ile nie zostało utrzymane w mocy przez sąd w ramach kontroli na podstawie art. 329 i 330 k.p.k.) nie wywołuje skutku w postaci powagi rzeczy osądzonej. Nie można przy tym, już teoretycznie, wykluczyć, że np. niedopełnienie przez prokuratora obowiązku pouczenia pokrzywdzonego o prawie do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia (co nakazuje wprost art. 330 § 2 zd. 2 k.p.k.) może być równoznaczne z doręczeniem nieskutecznym, które – już wraz z pouczeniem – należy ponowić (*vide:* art. 16 § 1 k.p.k., stanowiący, że brak obowiązkowego pouczenia nie może wywoływać ujemnych skutków procesowych dla uczestników postępowania).

Na plan pierwszy, na tle stanu faktycznego sprawy skarżącego, wysuwa się konstatacja, że opóźnione doręczenie zarządzenia sądu wiąże się ze

stosowaniem prawa, które – co do zasady – nie jest objęte kognicją Trybunału Konstytucyjnego, tym bardziej że nie ma przesłanek do przyjęcia, iż wskazana nieprawidłowość jest stałym elementem w działaniu sądów, ale przede wszystkim – że nieprawidłowość ta uzasadnia wydobycie z zaskarżonego przepisu treści niedającej się pogodzić z wartościami i standardami konstytucyjnymi.

W konkluzji, podsumowując dotychczasowe argumenty, należy więc stwierdzić, że zaskarżony przepis, w zakresie, w jakim ustanawia prekluzyjny termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, nie narusza prawa do sądu (w sensie dostępu do sądu), statuowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Przepis ten bowiem wprost otwiera (a nie zamyka) dostęp do sądu, zaś pewne wymogi proceduralne, warunkujące skorzystanie z tego przepisu przez osobę zainteresowaną, nie mogą być uznane za skumulowane w takim stopniu, by naruszały istotę tego prawa, nawet w odniesieniu do tej grupy podmiotów, które występują o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Z tych wszystkich względów, należało zająć stanowisko jak *w petitum.*

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Hernand
Zastępca Prokuratora Generalnego